Co nas czeka w nowym roku? Rozmowa z ekonomistą, dr. Witoldem Potworą

Miasto
Biznes

01.01.2021 g. 09:00



Z opolskim ekonomistą oraz prorektorem Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu szukamy światełka w tunelu. Czy 2021 rok będzie dla nas lepszy niż ten, który właśnie się skończył?

- Chciałem z Panem porozmawiać o minionym roku w kontekście pandemii i jej skutków dla nas wszystkich. I przygotowując się do rozmowy co znajduję? Że z natury jest Pan… pesymistą.

- Bo to prawda, ale naturę mam raczej przekorną, więc wcale nie jest tak do końca, że poddaję się atmosferze, która nas otacza.

- A ja już myślałem, że miał Pan niezłe używanie w ostatnim czasie, bo przecież pesymiście wygodnie jest komentować wydarzenia z minionego roku, który był chyba najsmutniejszy od wielu dziesięcioleci.

- Życiowo nastawiam się na rzeczy jak najgorsze, ale zdaję sobie sprawę, że w gospodarce i polityce potrzebny jest optymizm i przynajmniej szczypta szczęścia. W przeciwnym razie nic dobrego nie uda nam się zrobić. Wspomniałem, że mam przekorną naturę, bo jeśli w moim otoczeniu większość mówi, że coś jest niedobrego, to szukam przeciwieństw. Jak się więc pojawiła pandemia i dominowało przerażenie i czarnowidztwo, to ja próbowałem szukać pozytywów.

- I jakie Pan znajdował?

- Jestem z pokolenia pamiętającego złe czasy. Stan wojenny, puste półki w sklepach, kolejki po wszystko i wszędzie… Pamiętam początek pandemii i wpisy ludzi, zwłaszcza młodych, którzy dziwili się, że ze sklepów znika np. ryż czy kasza. „Musicie się nauczyć kupować w kryzysie" – mówiłem sobie wtedy, myśląc głównie o tych młodych ludziach.

- Jest Pan pesymistą, którego szklanka pozostaje zawsze do połowy pełna.

- Dobrze powiedziane. Wolę się pozytywnie zaskoczyć niż nieprzyjemnie rozczarować. Prawdopodobnie wynika to z wielu doświadczeń, bo w nie krótkim życiu sporo już widziałem i przeżyłem.

- Widzi Pan światełko w tym wirusowym tunelu?

- Widzę dużo dobrego. Od 2004 roku jesteśmy w Unii Europejskiej. Tego członkostwa nie kojarzę wyłącznie ze strumieniem płynących do nas pieniędzy. Raczej ze swobodą gospodarczą. Wreszcie zaczęliśmy się rozwijać, bo wcześniej szarpaliśmy się, podejmując dużo niewłaściwych decyzji.

- A co to ma wspólnego z pandemią?

- Teraz jesteśmy mimo wszystko bardziej odporni na niespodziewane wstrząsy. Nasza gospodarka nie jest już taka krucha jak kiedyś.

- Czy to dotyczy także Opola?

- O tak, zdecydowanie! Nam wspaniale wyszedł samorząd, który doskonale wie, czego potrzebują ludzie. Polska 2004 i 2020 to dwa zupełnie inne światy. I nawet pandemia tego nie wywróci. Niedawno pisząc wspólnie z żoną Dorotą książkę „Innowacje a strategie marketingowe przedsiębiorstw" przygotowaliśmy mapkę Opola, na której zaznaczyłem miejsca szczególnie „zarażone" biznesem. Naprawdę mamy przynajmniej trzy, cztery strefy aktywności biznesowej. Wolne tereny inwestycyjne na Metalchemie i Malinie, centrum miasta, okolice Parku Naukowo-Technologicznego. Pani redaktor Maria Szwed, osoba o wyjątkowej wiedzy - długoletni redaktor Wydawnictwa Instytut Śląski - po redakcji kolejnego naszego artykułu przyznała ostatnio, że nawet nie zdawała sobie sprawy, że w Opolu jest tak dużo firm i ciekawych inwestycji. Mnóstwo ludzi pracuje na „Metalchemie", tylko przy ul. Budowlanych jest około 150 przedsiębiorstw.

- Stolica Polskiej Piosenki centrum biznesu?

- Otóż to! Postanowiłem walczyć ze stereotypem, że Opole równa się piosenka. To oczywiście prawda, ale Opole to także nowoczesny i perspektywiczny biznes. Na tyle dobrze sobie radzący, że wirus nie jest w stanie nas zrujnować. Do tego dochodzi dynamiczna i młoda ekipa w Ratuszu, która z wyczuciem tworzy dobre warunki dla przedsiębiorstw. Naprawdę uważam, że jesteśmy nowoczesnym miastem przemysłowym, a nie tylko sypialnią, jak zwykło się kiedyś mówić. Widać to gołym okiem i zgodnie potwierdzają to ludzie, którzy po kilku latach pojawili się w naszym mieście.

- Przez pandemię restauratorzy czy hotelarze myślą trochę inaczej…

- No oczywiście, że te branże oberwały koszmarnie, ale to nie opolska, tylko polska i światowa prawidłowość. Niestety… Prezydent Wiśniewski i tak bardzo szybko, bo jeden z pierwszych w Polsce, zaproponował przedsiębiorcom pakiet pomocowy w postaci ulg i zwolnień podatkowych.

- Czy uważa Pan, że Opole się obroni?

- Jestem o tym święcie przekonany. Mimo tych wszystkich zawirowań, od kilku lat nie zmienia się na przykład bezrobocie. Jest minimalne, jak ja to nazywam higieniczne.

- Co nam zostanie po tej pandemii, bo obaj wierzymy przecież, że niebawem odejdzie?

- Zapewne jakiś dystans, będziemy trochę ostrożniejsi. Ale jako nieklasyczny pesymista zakończę optymistycznie. Przez ten rok przeszliśmy błyskawiczny kurs pracy zdalnej na wszelkich możliwych poziomach. To, co za kilka lat i tak miało być na wielu płaszczyznach nieuniknione, my przećwiczyliśmy w kilka miesięcy. Bardzo nam się to przyda.

Zapraszamy do lektury całości wywiadu, który ukaże się w styczniowym wydaniu magazynu miejskiego "Opole i kropka".

Rozmawiał Dariusz Król
Fot. Biuro Prasowe UM Opole





Dane kontaktowe
Wydział Promocji

ul. Koraszewskiego 7-9

45-011 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi
wywiad
Opole i kropka
ekonomia
koronawirus
WSZiA